Nr. 330. We Lwowie, niedziela dnia 17 lipca 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	zdwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

List z Wiednia.

Wiedeń 15 lipca.

Agitacja niemiecka na Śląsku przeciwko utrakwizacji seminarjów, rośnie jak lawina. Trudno walczyć argumentami przeciwko rozszalałym teutonom i przekonywać ich, że dla polskich szkół potrzebnymi są polscy nauczyciele i utrakwizacja seminarjum jest minimum tego, co się ludności polskiej należy. Wiecie już, że posłowie sejmowi niemieccy wraz z burmistrzami udają się z deputacją do prezydenta kraju i ministrów i wiecie, że w Opawie i Cieszynie zapowiedziano wielkie wiece niemieckie. Zwolna zapewne agitacja rozszerzy się i na Niemców poza granicą Śląska. U nas tymczasem cisza. Nie ma wieców, nie ma agitacji, nie słychać o żadnych deputacjach, słowem zachowujemy się tak, jak gdyby cała sprawa nic a nic nas nie obchodziła. Poruszyła to już całkiem słusznie *Nowa Reforma*. Istotnie umiemy demonstrować i krzyczeć wtedy, kiedy demonstracje i krzyki najmniej są potrzebne, w właściwej zaś chwili popadamy w apatję.

Niemałą winę ponosi w tem *Słowo Polskie*, które z maniackim uporem nawet najzbawienniejsze zarządzenia rządu z góry podaje jako szkodliwe. To bałamucenie opinji publicznej sprawiło, że zdania co do utrakwizacji seminarjum się podzieliły, w rezultacie zaś mamy z jednej strony szalony opór niemiecki, z drugiej pozorną obojętność polskiego społeczeństwa. Jeśli kiedy, to dziś okazała się niesłychana dla sprawy narodowej szkodliwość zawodowej opozycji. Proszę tylko zastanowić się nad skutkami agitacji niemieckiej, skoro z polskiej strony zachowaną zostaje zupełna obojętność!

Jeden z wiecowników niemieckich powiedział: „Jeśli już gwałtem potrzeba Polakom i Czechom nauczycieli, to dajcie im w imię Boże wspólne seminarjum, ale wara wam do naszych seminarjów niemieckich“. Jeśli taką jest opinja niemiecka, to zgoda: żądajmy odrębnego seminarjum, ale zanim ono założonem będzie, trzymajmy się natychmiastowej utrakwizacji. W tym frazesie niemieckim tkwi bowiem zdrada. Żeby kreować odrębne seminarjum, trzeba uchwały budżetowej: dziś parlament stagnuje, gdyby zaś zerwał się do pracy, Niemcy potrafią czy to przez obstrukcję czy też w inny sposób uchwale przeszkodzić. Dlatego też absurdem było wołać: nie chcemy utrakwizacji, tylko odrębnego seminarjum; utrakwizację należy z podziękowaniem pokwitować, a na przyszłość konsekwentnie dążyć do założenia odrębnej szkoły. Przedewszystkiem zaś nie wolno sądzić o Śląsku bez Ślązaków, posłowie zaś polscy na Śląsku są z obrotu rzeczy zupełnie zadowoleni. Do Niemców austrjackich zastosować można przysłowie „qui trop embrasse, mal étreint“. Rozpoczynają oni walkę na wszystkie równocześnie fronty: z Włochami w Tyrolu w kwestji uniwersyteckiej, z Chorwatami o dyplomy zagrzebskie, z nami o seminarjum cieszyńskie, nie mówiąc już o nieustającej walce z Czechami. Taka walka nie może się dobrze dla nich skończyć. *(r.)*

Wiec nauczycieli ludowych.

Lwów 16 lipca.

Opustoszałą od kilku miesięcy salę Filharmonji, wypełniło dziś około 2000 przedstawicieli nauczycielstwa ludowego, przybyłych z całego kraju na drugi wiec.

Prawie wszystkie miejsca zajęte. Wśród obecnych znajduje się wiele pań.

Wreszcie o godz. pół do 10 przemówił prezydent miasta dr. G. Małachowski i powitał zebranych tymi słowy:

„Przed laty trzema odbyły się obrady pierwszego wiecu nauczycielstwa ludowego w Przemyślu. Dziś znowu w przededniu zwołania sejmu odbywa się wiec, celem porozumienia się co do postulatów, postawienia żądań i wynurzenia żalów i skarg. Witam was panowie i panie w imieniu Towarzystwa pedagogicznego, witam także w imieniu miasta, które oddane jest sprawom oświaty.

Przedmiotem obrad są kwestje doniosłe, między innemi poprawa bytu, która tak ściśle wiąże się z interesem szkoły. Nadtem to macie się porozumieć, wypowiedzieć co was boli i podnieść wielki głos żałoby. I nie dziw! Inne bowiem stany, urzędnicy i słudzy uzyskali zaspokojenie swych żądań i postulatów. Nauczycielstwo zaś nie. Dziś podniesie się w tej sali wielki głos — zabrzmi jeden wielki dzwon alarmowy, a podniosą go tysiące cierpiącej rzeszy nauczycielstwa. Niechaj idzie daleko i wysoko i zabrzmi zgodnie, jak jeden akord ogólnego głosu całego nauczycielstwa; harmonijne zaś i poważnie prowadzone debaty, niech dadzą jednolity wyraz uczuć całego nauczycielstwa w kraju. Oby wiec ten stał się iskrą tego, co pobudzi ze snu 10-tysięcznego olbrzyma, dopominającego się o swoje prawa. Szczęść więc Boże! Stańmy do pracy zgodnie i solidarnie a Bóg dopomoże“.

Z kolei przemówił dyr. J. Soleski, który zagajając obrady wiecu w imieniu komisji wiecowej, zaznaczył, że wobec tego, iż od czasu wiecu w Przemyślu w stosunkach nauczycielstwa nie nastąpił żaden znaczniejszy zwrot ku lepszemu, celem dzisiejszego wiecu jest wyrażenie głośnego protestu przeciwko krzywdom, bezprawiom i okłamywaniu opinji publicznej. W końcu zwróciwszy się do nauczycieli narodowości ruskiej, wezwał ich do wspólnej i solidarnej pracy.

Dokonano następnie wyborów prezydjum wiecu.

Przewodniczącym wiecu wybrany został dyr. J. Soleski, a zastępcami jego pp. K. Jaworski ze Lwowa i M. Jakimowski ze Stanisławowa. Sekretarzami wybrano pp. Smalca z Tarnowa, F. Muchę z Sokala, Adamowicza ze Lwowa, gospodarzami zaś pp. Witwickiego, Ligęzę i Jasińskiego.

Po przyjęciu regulaminu czynności dla przyszłej komisji wykonawczej, referowanego przez p. Jakimowskiego, przemówił p. Rosoł z Krakowa na temat zawodowej organizacji nauczycielstwa ludowego. Przedstawiwszy szereg krzywd i niesprawiedliwości, jakie dotychczas jeszcze spotykają nauczycieli ludowych na każdym kroku, postawił wniosek, aby wiec polecił komisji wiecowej zająć się opracowaniem projektu organizacji nauczycielstwa ludowego całego kraju.

Po krótkiej dyskusji, jaka się następnie wywiązała, wiec przyjął jednogłośnie rezolucję referenta i wniosek p. Mayera, o utworzeniu stałego biura informacyjnego w sprawach projektowanej organizacji.

Nastąpiła krótka przerwa, po której p. Jakimowski omawiał sprawę ustawy dyscyplinarnej. Podniósłszy między innemi to, że ustawa powyższa oddaje przewagę inspektorom, którzy równocześnie prowadzą śledztwo wstępne, pełnią funkcje prokuratora a równocześnie wydają wyrok. Zaproponował utworzenie osobnej komisji dyscyplinarnej. Z kolei poddał surowej krytyce braki procedury dyscyplinarnej i kar.

W końcu postawił mowca wnioski, które wiec przyjął bez dyskusji. Brzmią one:

Ustawę dyscyplinarną zmienić należy w tym kierunku: 1) „by uauczyciela stałego nie wolno przenosić na inną posadę pod żadnym warunkiem, jeżeli śledztwo dyscyplinarne przeciw niemu wdrożone, nie udowodni jego winy w takim stopniu, że dalsza działalność jego na dotychczasowej posadzie jest wręcz niemożliwą“; 2) „by utrata dodatku pięcioletniego i wogóle wszelkie kary pieniężne nie mogły być stosowane jako kary dyscyplinarne“; 3) „by wydać jasno określoną ustawę o postępowaniu dyscyplinarnem, w której uwzględnione być powinny przedewszystkiem: a) aby wolno było tłómaczyć się obwinionemu z przybraniem obrońcy prawnego, b) aby anonimowe oskarżenia usunięte zostały przy wszystkich dochodzeniach dyscyplinarnych, c) aby nauczycielom dozwolone było swobodne wykonywanie praw obywatelskich, zagwarantowanych ustawą zasadniczą z roku 1869, d) aby zachowanie się polityczne i towarzyskie nauczyciela nie było brane pod karb przepisów dyscyplinarnych, e) aby przy radach szkolnych, ustanowiono osobne komisje dyscyplinarne, złożone z nauczycieli i wydano dla ich postępowania specjalną instrukcję“. Na tem przewodniczący odroczył obrady do godz, 3 popołudniu.

Wrażenia statystyki pocztowej.

IV. W traktowaniu pocztmistrzów co do poborów spostrzegamy trzy okresy.

A) W pierwszym okresie aż do r. 1873 panowali Niemcy i Czesi, nadawali przynajmniej tłuściejsze posady „swoim“ (*landsmanom*) najczęściej oficerom i postarali się dla nich o dodatek 10% do paszy dla koni przy wymiarze należytości jezdnej, przez co większe rachowali jezdne i wozowe, aniżeli w innych krajach.

Był to rodzaj pruskiej „*Ostmarkzulage*“, wynosił w roku 1870, w którym już mało kursowało wozów pocztowych, jeszcze około 40.000 zł.

B) Drugi okres trwał od r. 1873 do końca 19 stulecia. W nim z polonizacją zarządu zniesiono tę „*Ostmarkzulage*“, a nawet zniżono biednym naszym pocztmistrzom minimum płacy 180 zł. na 150 zł., ażeby w całej Austrji zaprowadzić równomierne wynagrodzenie.

C) Trzeci okres ciągnie się od czterech lat, a przyniósł on pocztmistrzom dyrekcji w Wiedniu, Pradze i Bernie dodatek, któryby nazwać można *West-Kronen-Zulage*; otrzymali oni bowiem o 40 do 60 kor. rocznie wyższy ryczałt kancelaryjny, choć kraj nasz

biedniejszy, a skutkiem tego i liczniejsze u nas defraudacje. Jestto jakaś protekcja, albowiem tu tej nadwyżki nawet nie przyznano biedniejszym tutejszym ekspedjentom i w ogóle nikomu w innych dykasterjach.

Czesi i Niemcy otrzymali dotąd na podstawie §. 14 przeszło 200.000 k. więcej, a nasi pocztmistrze ponieśli krzywdę przeszło 50.000 k. Za to stowarzyszenie nasze, które nawet zapoczątkowało pierwszą reformę, rozłało się w łasce dyrekcji pocztowej i związku austr. pocztmistrzów.

W tej to łasce ankieta nasza w r. 1894 żądała mniej, aniżeli dano, w niej to uzyskano najprzód zapomogę na *Gazetę pocztową*, a potem referenta, który nie dbał o ruralki, a za to ją redagował w dodatku do okólników i aprobował sprawozdanie ze zgromadzenia.

Może nawet ten przyrost zajęcia redakcyjnego (innego bowiem w tym czasie nie było) wywołało nominację czwartego nadradcy, a oszczędzenie poborów takiego redaktora przyniosłoby około 80 ekspedytorom po 100 k. rocznie. Łaska zaś austr. związku zacisza protest o *West-Kronen-Zulage*, a obie nie widzą różnych dalszych niekonsekwencyj reformy.

Niedawno np. ogłosił okólnik 78 naraz wymazanych ze statusu ekspedytorów nawet za to, że nie chcieli przyjąć służby za 1 zł. 10 ct. dziennie, Jakto? więc za obawę popełnienia deficytu?... a przecież mówią, że jeden nadradca pocztowy, jako ekspedytor, miał nawet deficyt i nie stracił posady, a dziś poprawiwszy się jest *persona grata*.

Ciekawiśmy czyby autor reformy wyżył z tej kwoty w naszych miasteczkach?

Dalej płace podzielono na rejony, a przecież życie kawalerskie droższe w miasteczkach, zresztą różnica 75 kor. rocznie (woźni mają 100 kor.), to w zakładzie zaufania chyba rzecz śmieszna!

Gdzież więc leży ta przyczyna niepraktycznej reformy?

(Dok. nast.)
Weredyk.

Z horoskopów wojennych.

Kilka ciekawych „Myśli na głos" rzuca na szpaltach *Warsz. Dniewn.*, z powodu toczącej się obecnie wojny, „Nieuznany strategik," którego zdaniem Japonja postawiła sobie, jako zadanie polityczne, zawładnięcie Wschodem przez połączenie się z Chinami; w tym duchu prowadzona jest cała jej strategja. Cała działalność główno-dowodzącego armją japońską skierowana jest do tego, ażeby połączyć swe lewe skrzydło z Chinami i wówczas iść ręka w rękę, mając zapewniony odwrót — Chiny.

„Cóż stoi im na przeszkodzie w osiągnięciu tego celu? — pisze „Nieuznany strategik" — Port Artura i armja rosyjska, oddzielająca japońską od Chin. Chiny nie wierzą w siły Japonji, nie puściłyby jej do siebie i zajęłyby stanowisko wyczekujące. Powodzenie Japończyków na morzu i na lądzie już podziałało na Chiny i oto zjawiły się bandy Chunchuzów, za których jakoby Chiny nie są odpowiedzialne. Po bitwie nad Jalu pod Kiulenczenem, Chiny już ujawniają pewną chęć działania, lecz Japończycy, chcąc ukryć swe cele polityczne, usiłują dowieść, że dla nich niezbędna jest neutralność Chin. Chiny zaś ogłaszają niby z trójnoga wyroczni delfickiej: „O władaniu Mandżurją rozstrzygnie wojna." Jaka i z kim? Japonja atakuje wypierając wojska rosyjskie; aktualność Chin wzrasta; jenerał tatarski ujawnia opór. Juanszikaj i Ma zbliżają się do granic Mandżurji. Bitwa pod Kinczu — i Artur odcięty... Bitwa pod Wafanku — i armja japońska zbliża się do Inkou... Juanszikaj mianowany zostaje głównodowodzącym wojska chińskiego w Mandżurji. Pozostaje opanować Inkou i połączenie wojska japońskiego stanie się faktem. Port Artura upadnie i Chiny ogłoszą wojnę Rosji.

„Chiny mają już wszystko przygotowane: i armję i powstanie bokserów i Chunchuzów i rozruchy w Mongolji. Ażeby zamydlić nam oczy, Kuroki idzie przez wąwóz Daliński na Mukden, lecz wszystkie siły dwóch armij podążają na Inkou i o ile wezmą go, to otrzyma się trzecie równanie, z których w zestawieniu wypływa rozwiązanie zagadnienia politycznego — połączonemi siłami złamać Rosję. Jeżeliśmy tej kombinacji nie przewidzieli, to sprawa nasza przegrana. Czy nie czas więc ogłosić, iż ta kombinacja już jest wiadoma. Zawładnięcie wąwozem Dalińskim, czyli przygotowane obejście naszego lewego skrzydła i nacisk z południa mimowoli odsuną nas ku Mukdenowi, czyli, że bez bitwy padnie Liaojan. Początek kampanji będzie przegrany tak sromotnie, jak jeszcze ani razu Rosja nie przegrywała w swych wojnach."

Wojna Japonji z Rosją.

Odjazd bałtyckiej floty.

Przypuszczenia nasze, że flota bałtycka odpłynęła już częściowo różnemi drogami na Wschód daleki, potwierdza się. Z Petersburga donoszą do pism londyńskich, że dotychczas opuściło tamtejsze porty 48 okrętów pod wodzą kontradmirała Rożdestweńskiego. Ma on pod swojemi rozkazami 6 pancerników: „Aleksander III.", „Borodino", „Książę Suworow", „Orzeł", „Osłablia" i „Sisoj Weliki", dwa wielkie krążowniki: „Aurora" i „Oleg", cztery mniejsze krążowniki: „Almaz", „Świetlana", „Izumrud" i „Żemczug", trzy specjalne okręty: „Kamczatka", „Wołga" i „Ocean", trzy większe torpedowe krążowniki: „Wojewoda", „Posadnik" i „Abrek" i 20 większych torpedowców. Gdzie okręty te znajdują się obecnie, nie wiadomo. Nasamprzód wysłano statki płynące najpowolniej. Statki szybsze, wysłane zostaną później i dopędzą tamte w drodze.

Czy sam admirał Rożdestweński znajduje się już na morzu, czy też pozostaje jeszcze przy reszcie przeznaczonych do Azji okrętów w Petersburgu, korespondenci nie wiedzą. Flota bałtycka popłynęła trzema drogami, a połączy się dopiero na Oceanie spokojnym.

Rzecz naturalna, punkt owego połączenia się, zachowuje admiralicja rosyjska w najgłębszej tajemnicy, tak, że nie znają go nawet kapitanowie okrętów płynących na Wschód daleki.

W Londynie rozeszła się wczoraj pogłoska, iż Rosjanie opuścili już Niuczwang, spaliwszy przedtem wszystkie zapasy, gdyż nie mogli zabrać ich z sobą na północ.

Daily Mail donosi, że ruchy 1 i 10 korpusu armji japońskiej dążą do przecięcia Kuropatkinowi odwrotu do Mukdenu, z Tokio zaś donoszą, że marszałek Oyama, który znajduje się już na placu boju i objął naczelną komendę, podjął równocześnie w 4 punktach pochód ku Mukdenowi.

(*Telegr. Dziennika Polskiego*).

Z placu boju.

Petersburg. Korespondent *Birż. Wied.* donosi z Dasziczao, pod datą 13 bm. Rosyjskie straże przednie zauważyły, że wśród wojsk nieprzyjaciela panuje nadzwyczajny ruch i że Japończycy opuścili swe stanowiska. Dnia 14 bm. wysłany rekonesans konnicy stwierdził, że dolinę do Kaiczu nieprzyjaciel opuścił. Wskutek tego lewe skrzydło rosyjskie zostało swobodne.

Dnia 15 lipca stwierdził rekonesans, że Japończycy cofnęli swoje wojska do centrum. Gdyby się te wywiady potwierdziły, to widocznie nieprzyjaciel zamierza ruch na flanki nasze przez wąwóz Dalin. Zauważono, że nieprzyjaciel wytoczył na góry 7 ciężkich dział. Nie są to atoli działa, lecz modele z drzewa. Zauważono już ten podstęp i Rosjanie nie dadzą się już wywieść w pole.

Ten sam korespondent donosi pod datą 15 b. m.: Wysłano rekonesans konny na lewe skrzydło nieprzyjaciela, który opiera się o Kaiczu. Okazało się, że wąwóz nie jest obsadzony. Należy przyjąć, że wojska nieprzyjacielskie, które cofnęły się, wysłano celem wzmocnienia armji, oblęgającej Port Artura, gdyż Japończycy ponieśli tam znaczne straty 11 bm.

Petersburg. Generał Sacharow donosi: Dnia 14 lipca oddział japoński począł maszerować na Litsiatun, 13 wiorst na południe od Dasziczao. Nieprzyjaciel miał początkowo dwa działa, następnie zaś cztery. Wskutek naszego ognia nie udało się Japończykom zająć stanowiska. Nieprzyjaciel cofnął się następnie ku Podsiatun, 8 wiorst na północny zachód od Litsiatun.

Wysłany oddział rosyjski zauważył na wyżynach na północy bardzo znaczne siły nieprzyjacielskie. Na wzgórzach na zachód od Podsiatun zauważono silną baterję nieprzyjacielską, z dziewięciu dział. O godz. 10 wieczorem na południe od Kaiczu zobaczono piechotę nieprzyjacielską. Działa rosyjskie przypuściły do niej ogień i wstrzymały nieprzyjaciela.

Dnia 14 lipca rosyjskie straże tylne rekognoskując okolicę zauważyły nieprzyjaciela na drodze mandaryńskiej wzdłuż linji kolejowej. Nieprzyjaciel rozpoczął ogień na rosyjskie oddziały z trzech bateryj, które ustawione były na wzgórzach między drogą a koleją.

W utarczkach, które toczyły się dnia 14 bm. po stronie rosyjskiej zginął 1 żołnierz, a 8 jest ranionych, po stronie japońskiej padło 4 żołnierzy.

Dnia 14 lipca rosyjski oddział ochotników stoczył potyczkę z kompanją piechoty japońskiej, która cofnęła się do Tanogan.

Odwołanie pułkownika szwajcarskiego.

Zurych. *N. Züricher Ztg.* donosi, że odwołany z głównej kwatery rosyjskiej pułkownik Andeoud był wczoraj na audjencji u przełożonego departamentu wojskowego i w stanowczy sposób zaprzeczył jakoby nieoględnie i obraźliwie wyrażał się o armji rosyjskiej lub o rosyjskiem kierownictwie wojennem. Nie wie w ogóle dla jakich powodów Kuropatkin zażądał, aby go Szwajcarja odwołała. Ani przy wyjeździe u szefa sztabu generalnego Kuropatkina, ani w Petersburgu nie otrzymał żadnego wyjaśnienia o powodzie odwołania. W Petersburgu wniósł na ręce ministerstwa wojny protest przeciw odwołaniu. Dziennik powyższy dodaje, że rząd rosyjski nie uczynił zadość żądaniu rządu szwajcarskiego, który prosił o podanie powodów dla czego Kuropatkin zażądał odwołania pułkownika Andeouda.

Inne dzienniki twierdzą, iż wiadomość, jakoby pułkownik Andeoud imieniem oficerów obcych czynił Kuropatkinowi przedstawienia, nie odpowiada faktom.

Z Portu Artura.

Londyn. (Tel. wł.). *Morning Post* donosi, że flota japońska admirała Togo zaatakowała właśnie Port Artura od strony morza.

Bójka żołnierzy francuskich i japońskich.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Tientsinu pod datą dzisiejszą: Dnia 14 bm. wieczorem przyszło w Szangaju do bójki między żołnierzami francuskimi a japońskimi. Żołnierze dobyli bagnetów. Dwóch Francuzów zostało zabitych, kilku ciężko ranionych, 9 Japończyków jest ranionych. Żołnierze tak francuscy jak i japońscy byli pijani i dlatego wszczęli walkę. Jeden z policjantów jest ciężko raniony.

Co się stanie z Mandżurją?

Londyn. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi, że rząd chiński rozważa, co się ma stać z Mandżurją na wypadek, gdyby Japończycy odebrali ją Rosji. Rząd chiński chce otworzyć Mandżurję dla handlu wszystkich mocarstw.

Kłamstwa rosyjskie.

Wiedeń. (Tel. wł.). *Fremdenblat* w dzisiejszem wydaniu popołudniowem wyraża oburzenie z powodu fałszywej wiadomości rosyjskiej o zabiciu 30.000 Japończyków pod Portem Artura i powiada, iż na przyszłość urzędowe wiadomości rosyjskie przyjmować należy z wielką ostrożnością.

Sytuacja na Bałkanie.

(*Telegram „Dziennika Polskiego"*).

Stambuł. Pogłoski obiegające o celach przedwczorajszej konferencji między ministrem spraw zewnętrznych Tewfikiem baszą, a ambasadorami austro-węgierskim i rosyjskim, są nieprawdziwe. Konferencja miała na celu

omówienie położenia w Macedonji i akcji reform, przyczem ambasadorowie, jak zwykle, urgowali przyspieszenie reform.

Stambuł. Pesymistyczne doniesienia dzienników o położeniu w Macedonji są nieuzasadnione, gdyż pominąwszy ostatnie zamachy na kolej, żywszy ruch wśród komitetów rewolucyjnych i pojawienie się kilku mniejszych band, akcja reformowa postępuje dość raźno i w niektórych okolicach już widoczne są jej skutki. Ogólne położenie w Macedonji wcale się nie pogorszyło, a pochwały ze strony dyplomatów wywołało chwycenie się ze strony Porty ostrzejszych środków.

Stambuł. Z Adrjanopola i Ueskuebu donoszą, że uwalnianie redyfów postępuje w armji dalej. Dotychczas uwolniono już 20 bataljonów redyfów.

Stambuł. Według wiadomości ze źródeł tureckich, dnia 7 bm. banda Serbów, złożona z 25 ludzi, dobrze uzbrojona i zaopatrzona w środki wybuchowe, przekroczyła granicę i przeszła do wilajetu ueskuebskiego, gdzie się zatrzymała w miejscowości Kumanowa.

Stambuł. Zatarg ormiański zaostrzył się w Turcji silniej, aniżeli sprawa macedońska. Rząd turecki obawia się ze strony Ormian zamachów dynamitowych w samym Stambule. Faktem bowiem jest, że spora garstka emisarjuszów ormiańskich zdołała się przekraść do Stambułu i przywieźć ze sobą znaczną ilość dynamitu. Wobec tego ambasadorowie wielkich mocarstw ostrzegli zbiorowo sułtana, aby policja turecka nie podszczuwała motłochu w Stambule przeciwko Ormianom, jak to miało miejsce w roku 1895, zachodzi bowiem obawa, że prześladowanie, kierowane początkowo przeciw Ormianom, mogłoby się łatwo zamienić w ogólną rzeź wszystkich chrześcijan w Konstantynopolu.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Pobyt ministra Giovanellego w Krakowie.

Kraków. (Tel. pryw.) Minister rolnictwa br. Giovanelli przybył dziś rano o godz. 6 do Krakowa w towarzystwie radcy dworu Struszkiewicza i radcy sekcyjnego br. Sackena. Na dworcu powitał go delegat Fedorowicz, starszy radca górniczy Gerzabek, radca górniczy Salomon-Friedberg, starszy komisarz górniczy Zarański, dyrektor policji Flattau, naczelnik stacji Sedlaczek. Minister zamieszkał w Grandhotelu.

O godz. 8 rano udał się minister do Prądnika czerwonego i zwiedził tam zakład sadowniczy „Klimka“, należący do Tow. ogrodniczego. Oprowadzali go pp. prof. Brzeziński i dr. Goliński. Następnie zwiedzał pole i ogród doświadczalny, należący do studjum rolniczego przy ul. Łobzowskiej, biura starostwa rolniczego, poczem udał się do Muzeum Narodowego w Sukiennicach. Dalej zwiedzał bibljotekę Jagiellońską i Akademję umiejętności, poczem w starostwie udzielał audjencyj.

O godz. 1ej odbyło się na cześć ministra śniadanie, dane przez ck. krakowskie Tow. rolnicze. O godz. 2ej wyjechał br. Giovanelli do Czernichowa celem zwiedzenia tamtejszej szkoły rolniczej. Po powrocie o godz. 8ej będzie minister na obiedzie u delegata namiestnictwa p. Fedorowicza. Jutro rano będzie minister na mszy św., poczem pojedzie do Niepołomic, skąd wróci do Krakowa, a w poniedziałek odjedzie do Przeworska.

Kraków. Minister Giovanelli podczas przedstawiania mu się urzędników starostwa wyraził delegatowi namiestnictwa Fedorowiczowi i całemu personalowi imieniem ministerstwa rolnictwa uznanie za skuteczną ochronę wałów na Wiśle w czasie zeszłorocznej powodzi.

Dr. Koerber w Ischlu.

Wiedeń. (Tel. wł.) *N. W. Tagblatt* donosi, że prezydent gabinetu dr. Koerber wyjechał do Ischlu nie na specjalne żądanie, lecz ze zwykłym raportem.

Ischl. (Tel. wł.) Równocześnie z drem Koerberem przybył tu minister skarbu dr. Boehm-Bawerk. Chodzi więc widocznie o konferencję w sprawie budżetu na r. 1905.

O utrakwizację seminarjów.

Wiedeń. (Tel. wł.). Na wczorajszem zgromadzeniu w Opawie poseł Wolf przemawiał ze stanowiska niemiecko-ogólno narodowego i oświadczył, iż zamierza rozszerzyć agitację przeciw słowiańskim klasom równoległym w seminarjach w Opawie i Cieszynie na wszystkie prowincje niemieckie w Austrji.

Zapowiedział również, iż wnet rozpocznie zwoływanie zgromadzeń niemieckich w Czechach i na Morawach i że w agitację tę wciągnie wszystkie stronnictwa niemieckie.

Po wczorajszem zgromadzeniu urządzono gwałtowną demonstrację przeciw prezydentowi hr. Thunowi, a wielu kupcom czeskim powybijano szyby.

Sensacyjne odkrycie i aresztowanie.

Tryjest. (Tel. wł.) Ogromną sensację wywołał tu fakt aresztowania wszystkich funkcjonarjuszy tutejszego stowarzyszenia gimnastycznego. Przy rewizji, przeprowadzonej w lokalu stowarzyszenia znaleziono dwie wielkie skrzynie bomb Orsiniego, materje eksplodujące, kapsle próżne i t. d.

Na skrzyniach był napis włoski „Pericolo di morte, z trupią główką. Aresztowano także przewodniczącego tow. Mracha i 12 funkcjonarjuszów stowarzyszenia, oraz kilku urzędników miejskich. Na dziś zapowiedziane było w tym lokalu zgromadzenie z protestem przeciw zajściom w Innsbruku.

Z włoskiej strony powiadają, że chodziło tu o fabrykację ogni sztucznych, z innej zaś strony włoskiej twierdzą wprost, że bomby zostały z umysłu podrzucone, aby skompromitować Włochów.

Pogrzeb Krügera.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że rząd zgodzi się na pochowanie zwok Krügera w Pretorji i że weźmie urzędownie udział w pogrzebie, aby odebrać mu charakter antiangielski.

Święto w Rumunji.

Bukareszt. W całej Rumunji obchodzą dziś uroczyście 400-tną rocznicę śmierci ks. Stefana, wielkiego księcia Mołdawji.

Zaburzenia w Opawie.

Opawa. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie protestujące przeciw utworzeniu równoległych klas młodoczeskich w seminarjach nauczycielskich w Opawie i Cieszynie. Po zgromadzeniu tłumy przeciągały ulicami, ale policja rozprószyła je. Demonstranci obrzucali kamieniami sklepy czeskie i powybijali w nich szyby. Dwóch ekscedentów aresztowano.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Tangeru, iż wiadomość jakoby zamierzano dokonać zamachu na korespondenta dziennika *Times* nie jest prawdziwą. Faktem jest atoli, że rząd marokański wysłał 120 żołnierzy dla ochrony domu, w którym mieszka korespondent.

Paryż. Prezydent Loubet wystosował do rodziny Krügera depeszę kondolencyjną.

Strejki robotników naftowych.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Borysław. Wczoraj napadli strejkujący na jeden szyb Towarzystwa karpackiego, usiłując przeszkodzić tłoczeniu ropy. Przy pomocy asystencji wojskowej odparto ich i przywrócono porządek. Prócz tego wykroczenia, nigdzie spokoju ani w dzień ani w nocy nie zakłócono. Rokowania ugodowe nie postąpiły naprzód.

Krosno. Strejk robotników naftowych objął wczoraj także przedsiębiorstwa w Węglówce. Rokowania prowadzone w Równem, Rogach i Węglówce nie doprowadziły do rezultatu i zostały zerwane. Przedsiębiorcy wezwali robotników do powrotu do pracy najpóźniej do poniedziałku w południe, w przeciwnym razie będą od tego terminu uważali stosunek służbowy za zerwany. Z powodu rozszerzania się strejku w krośnieńskim powiecie wzmocniono tam wczoraj wieczorem asystencję wojskową.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Niedziela, 17 lipca.

Teatr ludowy: „Gwiazda Syberji“, sztuka. Początek o godzinie $3\frac{1}{2}$ popołudniu.

„Kontrolor wagonów sypialnych“, komedja. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

W wielkiej sali ratuszowej: II walne zgromadzenie delegatów Towarzystwa pedagogicznego. Początek o godzinie 4 popołudniu.

Na placu powystawowym: Jarmark wyrobów krajowych. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Na Strzelnicy miejskiej: Wspólne zebranie członków Stow. wzaj. pomocy mieszczan lwowskich. Początek o godzinie 11 przedpołudniem.

Premiowe strzelanie. Początek o godzinie 3 popołudniu.

Na placu powystawowym: Festyn „Czytelni kolejowej“. Początek o godzinie 3 popołudniu.

Kalendarz. Niedziela (17): Aleksego w. — Dzierżykraja. — (4): Andreja Ar. Wschód słońca o godzinie 4 minut 23, zachód o godzinie 7 minut 45.

Lwów 16 lipca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe Ciepłota +25° R. Pogoda.

Uroczystość św. Wincentego á Paulo obchodzi się solennie w kościele SS. Miłosierdzia przy ulicy Teatyńskiej. Dnia 17, 18 i 19 bm. czterdziestogodzinne nabożeństwo. Wystawienie Najśw. Sakramentu o godzinie 5 rano. Suma o godzinie 10, nieszpory z kazaniem o godzinie 5 popołudniu. Dnia 19 lipca jako w samą uroczystość suma z kazaniem o godzinie wpół do 11. Popołudniu o godzinie 5 nieszpory z kazaniem. Uroczystość połączona z odpustem zupełnym.

Uroczystość błog. Szymona z Lipnicy, patrona Polski obchodzi się w poniedziałek 18 bm. Grób błog Szymona znajduje się w Krakowie w kościele OO. Bernardynów na Stradomiu, gdzie solennie obchodzi się tę uroczystość.

W tutejszych kościołach msze św. o błogosławionym o zwykłych godzinach.

Stow. wzajemnej pomocy mieszczan lwowskich pod wezwaniem błog. Jana z Dukli urządza jutro o godzinie wpół do 11 rano w kościele OO. Bernardynów solenne nabożeństwo ku czci swego patrona. Uroczystą sumę z wystawieniem Najśw. Sakramentu w monstrancji odprawi O. Aleksy Klajewicz, lektor św. Teologji i prezydent klasztoru. W czasie sumy wypowie kazanie O. Manswet Majkut, kooperator.

Egzamin dojrzałości z eksternistami w seminarjum naucz. męskiem we Lwowie, odbył się w dniach 4 do 14 lipca rb., pod przewodnictwem radcy szkolnego Juljusza Turczyńskiego Wszystkich eksternistów zgłosiło się do pisemnego egzaminu 32, do ustnego zaś z tych zgłosiło się 31. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Jan Brzuchacz, Władysław Gorzeński, Rudolf Hawrych, Teofil Horodyski, Teofil Jarymowicz, Aleksander Kizima, Salamon Reiss, Antoni Pawluk. Siedmiu otrzymało pozwolenie poprawienia egzaminu po ferjach, ośmiu zostało reprobowanych, dziewięciu odstąpiło w czasie egzaminu.

Wycieczka Tow. politechnicznego. Tow. politechniczne urządza dnia 29 bm. wycieczkę, celem zwiedzenia robót około budowy portu na Wiśle w Nadbrzeziu. 29 lipca wyjazd ze Lwowa o godzinie 11 w nocy; 30 lipca przyjazd do Tarnobrzegu o godzinie 7 rano — śniadanie; odjazd parostatkiem do Nadbrzezia i zwiedzenie robót wodnych — obiad o godzinie 12 w południe; o godzinie 2 popołudniu wyjazd parostatkiem do Zawichostu, zwiedzenie robót regulacyjnych na Sanie. Powrót do Tarnobrzegu o godzinie 8 wieczorem; kolacja i nocleg; 31 lipca o godzinie 7 rano powrót do Przeworska — przyjazd do Lwowa o godz. 2 popołudniu. Chcący wziąć udział w wycieczce, zechcą zgłosić się najpóźniej do 22 bm. i nadesłać do biura Tow. polit. kwotę 10 koron na koszta utrzymania i noclegu. Liczba uczestników wycieczki jest ograniczoną do 25.

Zgromadzenie konduktorów i motorowych miejskiej kolei elektrycznej odbędzie się jutro o godzinie 12 w nocy w sali „Ogni-

wa“ w pasażu Mikolasza, celem omówienia odpowiedzi, jaką prezydent miasta dał deputacji, w sprawie emerytury i zmiany regulaminu dyscyplinarnego i zaopatrzenia wdów i sierót.

Stowarzyszenie pocztmistrzów i ekspedytorów odbyło dziś w sali hotelu Francuskiego doroczne walne zgromadzenie. Obradom 24 delegatów przewodniczył prezes Towarz. p. Kowalewski. Z wiosną br. wydział stowarzyszenia wysłał deputację do posłów do Wiednia z prośbą o poparcie petycji, w której wszystkie stowarzyszenia pocztowców w Austrji, proszą o uzupełnienie niedawno wprowadzonej reorganizacji trzech kategorji urzędników pocztowych. Płace ich bowiem nie wystarczają nawet na skromne utrzymanie.

Deputację przyjęto bardzo życzliwie. Uznano wprawdzie żądania pocztowców za słuszne, lecz wobec trudnego finansowego położenia państwa, załatwienie petycji odłożone być musi na później.

Po przyjęciu sprawozdania wydziału, dokonano uzupełniającego wyboru trzech członków wydziału, poczem po uchwaleniu kilku wniosków administracyjnej natury, zamknięto obrady.

Z wystawy metalowej. Wczoraj przybyli do Krakowa radca górniczy p. Adolf Hohenegger, dyrektor arcyksiążęcych zakładów metalurgicznych w Cieszynie. oraz p. Otto Stohmayer, zarządca huty żelaznej w Węgierskiej Górce, będącej własnością arcyksięcia Karola Stefana, cem poinformowania się w dyrekcji wystawy metalowej, co do współudziału w wystawie. Jedyna w kraju huta żelaza w Węgierskiej Górce wystąpi na naszej wystawie z szeregiem olbrzymich odlewów. Pp. Hohenegger i Strohmayer w towarzystwie dyrektora wystawy p. inżyniera Rollego i sekretarza p. Goreckiego zwiedzili przedpołudniem plac wystawy, wypytując o różne szczegóły urządzenia.

Dziś deputacja komitetu wystawy, złożona z pp. prezesa inż. E. Zieleniewskiego, dyrektora Rollego i sekretarza Goreckiego przedstawiła się ministrowi rolnictwa bar. Giovanellemu, z prośbą o wzięcie udziału w otwarciu wystawy. Obowiązki delegatów komitetu wystawy przyjęli w dalszym ciągu: pp. Oskar Łoziński, właśc. dóbr, na Jasło, Krosno i okolicę, oraz inżynier Kazimierz Ossowski, właściciel prywatnego biura patentowego w Berlinie, który rozwinął energiczną akcję, celem zachęcenia polskich wynalazców w dziedzinie metalurgji do wzięcia udziału w wystawie.

Przeglądowa wystawa w Myślenicach. Producentów, którzy z powodu zachodzących trudności nie zgłosili udziału w wystawie i nie mogą wysłać towaru, uprasza komitet wystawy, by niezwłocznie wysłali pod adresem „Pomoc przemysłowa“ w Myślenicach przynajmniej swoje afisze reklamowe, cenniki itp.

Z naszych zdrojowisk. W Szczawnicy bawiło po dzień 9 lipca na kuracji 1370 osób (960 drużyn).

= **Tyfus plamisty w kraju**, dzięki suszy i szczęśliwie przebytemu przednowkowi, zmniejsza się. W czasie od 5 do 11 bm. stwierdzono zaledwie 35 wypadków tyfusu plamistego, a to: w pow. drohobyckim (Letnia) 6, w gródeckim (Powitno) 1, w jaworowskim (Żmijowiska) 1, w kamioneckim (Pogorzelisko, Zamek Ulicko Seredkiewicz) 7, w skałackim (Zielone, Żerebki szlacheckie) 3, w śniatyńskim (Zabłotów) 4, w stryjskim (Hutor. Orawczyk) 5, w tarnopolskim (Ładyczyn) 3, w tłumackim (Ladzkie szlacheckie) 2, w żółkiewskim (Tłuste) 1 i w pow. złoczowskim (Zborów) 2. Dzięki wytężonym usiłowaniom krajowej władzy sanitarnej, epidemja tyfusu w powiatach turczańskim i trembowelskim, która przez kilka miesięcy nękała ludność i porwała z posterunku fizyków obydwu tych powiatów, wygasła już zupełnie, a tylko czasem zdarza się tam jaki sporadyczny wypadek tyfusu plamistego.

= **W Wiedniu** w dzielnicy XV i XVI zdarzyły się w ubiegłym tygodniu dwa wypadki czarnej ospy.

= **Cholera i dżuma.** W Mezopotamji w czasie od 13 do 19 czerwca umarło 606 osób na dżumę, a przybyło blisko siedmset nowych chorych.

Dżuma grasuje ustawicznie w Bombaju, Kalkucie, Karachi i w Madras. W ostatnim tygodniu maja umarło na dżumę w Bombaju 56 osób, w Kalkucie 90 osób, w Karachi 76 osób; w całym miesiącu maju porwała dżuma, w Madras 146 ofiar ludzkich.

Trzy razy skazany na śmierć. Arab Abderraham ben Ali trzy razy był skazywany na śmierć i trzy razy ułaskawiany w ciągu półtora roku. Za pierwszym razem skazano go za morderstwo w Konstantynie, Skutkiem błędu formalnego w procesie, poddano sprawę rewizji i Araba uwolniono. Prokurator założył protest i w nowym komplecie przysięgli skazali Abderrahama znowu na śmierć, ale w drodze apelacji uwolnili. Władza prokuratorska nie uspokoiła się jednak i znowu zaniosła skargę. Wyrok po raz trzeci skasowano i w nowym procesie jeszcze raz skazano Alego na śmierć. Ten jednak, opierając się na jakimś błędzie formalnym, udał się do sądu najwyższego w Paryżu i po raz ostatni był uniewinniony. W każdym razie osobliwy rekord — wyroków śmierci i bezpośrednich uniewinnień.

Żydzi w Mandżurji. *Charb. Wiest.* pisze: „Tymczasowy dowódca wojska w prowincji giryńskiej, chejłundziańskiej i zabajkalskiej, generał Nadarow, rozkazał: zabronić wjazdu do Mandżurji żydom, wyłączając poważnych dostawców zarządów instytucyj, znajdujących się w obrębach wojskowo-okręgowych, którzy posiadają specjalne pozwolenie na przejazd od zarządów wojskowo-okręgowych“.

Pojedynek. Paryż. (Tel.) Wskutek ostrej wymiany słów na ostatniem posiedzeniu izby we środę, odbył się wczoraj popołudniu pojedynek na pistolety z dwukrotną wymianą kul między dep. Pressensé a Clouzem. Pojedynek zakończył się bez rozlewu krwi.

Eksplozja w fabryce. Marsylja. (Tel.) W fabryce zapalników elektrycznych w St. Martin de Creux nastąpił wybuch. Z 14 kobiet zajętych w fabryce 3 zostały zabite, 6 jest rannych. Cały budynek uległ zniszczeniu.

Dział ekonomiczny.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 16 lipca. (Dziś notujemy za 50 klg. *loco* Lwów. Waluta koronowa). Pszenica gotowa od 9·60 do 9·80, pszenica nowa od 8·25 do 8·75, żyto gotowe od 7·— do 7·25, żyto nowe od 5·75 do 6·25, owies obroczny gotowy od 6·75 do 7·—, owies obroczny na termina od 5·25 do 5·75, jęczmień pastewny od —·— do —·—, jęczmień browarniany od 6·30 do 6·75, rzepak od 8·75 do 9·25, lnianka od —·— do —·—, groch pastewny od —·— do —·—, groch do gotowania od 7·75 do 9·50, wyka od 5·— do 5·25, bobik od 6·25 do 6·50, hreczka od 7·75 do 8·25, kukurydza nowa od —·— do —·—, kukurydza stara od 6·30 do 6·50, chmiel za 56 kilo nowy od 145·— do 150·—, stary od —·—, do —·—, koniczyna czerwona od —·— do —·—, koniczyna biała od —·— do —·—, koniczyna szwedzka od —·— do —·—, tymotka od —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od 21·— do 21·25, ekskontyngentow. od 13·50 do 13·75.

Wskutek dowozu owsa węgierskiego ceny tegoż obniżyły się. Inne produkta notują niezmiennie.

— **Targ na bydło.** Kraków 15 lipca. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 241 sztuk, b) jałownika 105, c) cieląt 278 sztuk, d) owiec i kóz 3, e) nierogacizny 188 sztuk, razem 815 sztuk.

Woły płacono po 69 do 72 kor., wyjątkowo piękne sztuki po 00 kor., krowy po 56 do 64 kor., buhaje po — kor., cielęta po 70 do 80 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 24 do 60 kor., nierogaciznę tuczną po 116 do 128 kor., nierogaciznę chudą po 00 do 00 kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 731 sztuk, na eksport bydła rogatego 84 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

— **Budapeszt** 16 lipca. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów Pszenica na październik od 9·19 do 9·20; żyto na październik 6·88 do 6·90, owies na październik 6·64 do 6·65; kukurydza na lipiec 5·50 do 5·55, na sierpień od 5·69 do 5·70, na maj 1905 5·98 do 5·99; Rzepak na sierpień od 10·45 do 10·55. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna ogran. Usposobienie silne. Pogoda: upał.

— **Wiedeń** 16 czerwca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt 640·50. Akcje węg. Zakł. kred. 751·—, Akcje Anglobanku 279·—, Akcje Unionbanku 517·—, Akcje Laenderbanku 425·—, Akcje Bankvereinu 514·50, Akcje Bodencredit 936 —, Akcje galic. Banku hipotecznego 538·—, Akcje kolei państw. 638·25, Akcje kolei południ. 80·50, Kolei Elbethal 424 —, Acje kolei Północnej 5455, Akcje kolei Czerniowieckiej 573·—, Akcje Alpiny 432·75, Akcje Rima Muranji 493·75 Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2245·—, Akcje fabryki broni 488·—, Akcje tureckie tytoniowe 342·50, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1033, Oblig. węg. indemn. 97·65, Renta majowa 99·45, Austr. renta koron. 99·30, Węgierska renta kor. 97·—, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·40, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·70, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku kraj. 99·35, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·75, 5% obligacje kom. Banku krajow. 103·45, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·—, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·40, Losy tureckie 128·—, Marki 117·40, Ruble 253·—.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego